

Sroczyńska, Bogumiła

"Dziennik Ekonomiczny Zamoyski" (1803-1804) i jego redaktorzy Bazyli Kukolnik i Wojciech Gutkowski

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 23/3, 5-14

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOGUMIŁA SROCZYŃSKA

„DZIENNIK EKONOMICZNY ZAMOJSKI” (1803—1804)
I JEGO REDAKTORZY BAZYLI KUKOLNIK I WOJCIECH
GUTKOWSKI

Czasopiśmiennictwo rolnicze pojawiło się w Polsce nieprzypadkowo w drugiej połowie XVIII stulecia. Idee fizjokratyzmu, tzw. nowe rolnictwo, pasjonowały w owym czasie zarówno sporą część wielkich magnatów, jak średnie ziemiaństwo i drobną szlachtę. Byli oni wdzięcznymi czytelnikami ukazujących się wówczas publikacji. Pionierską rolę w tej dziedzinie odegrał ksiądz Antoni Popławski i jego *Zbiór materii politycznych* z 1774 r. Kilka lat później (1782) były jezuita Piotr Świtkowski założył „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”, ważny dla asymilacji przekonań fizjokratycznych w społeczeństwie polskim. Niemal równocześnie (1783—1786) odezwała się księżna Anna Jabłonowska¹. *Ustawy dla dóbr moich rządców* (7 tomów) oraz *Porządek robót miesięcznych ogrodnika* stanowiły tak popularną lekturę, że w ciągu zaledwie sześciu lat doczekały się trzech wydań.

Nie można pominąć księdza Krzysztofa Kluka². Jego prace: trzytomowa, licząca ponad tysiąc stron — *Roślin potrzebnych, pożytecznych, osobiwie krajowych albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie, zażycie* (1779) oraz czterotomowa (1540 stron) *Zwierząt domowych i dzikich, osobiwie krajowych, historii naturalnej początki i gospodarstwo...* (1779—1780), obejmują całokształt nauk ogrodniczych, leśnych i rolniczych. Autor głosił postulaty właściwe „nowemu rolnictwu” — znajomość chemii, fizyki, zoologii, mechaniki rolnej, konieczność uprawy nowych roślin pastewnych i okopowych.

Spod prasy drukarskiej owych lat wyszły ponadto: Hieronima Strojnowskiego *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomii politycznej i prawa narodów* (1785), „Dziennik Handlowy” pod red. Tadeusza

¹ Anna Paulina z Sapiechów Jabłonowska (1728—1800), autorka pism gospodarczych, konfederatka barska, wojewodzina braclawska. Reformatorka stosunków gospodarczych. *Ustawy dla dóbr moich rządców* podają m.in. przepisy o uprawie pól, siewach, żniwach, leśnictwie, bartnictwie, łowiectwie.

² Krzysztof Kluk (1739—1796), proboszcz w Ciechanowcu, przyrodnik.

Podleckiego³, zajmujący się również rolnictwem (1786), oraz *Wykład początkowy prawideł ekonomii politycznej* Jana Ferdynanda Naxa, założyciela Towarzystwa Fizycznego (1790)⁴.

Oprócz publikacji książkowych niezwykle przydatną formą upowszechniania „nowego rolnictwa” stało się czasopismo. Uprawa roli, dziedzina praktycznego oddziaływania na przyrodę, podlegająca zmianom, wymagała ich rejestracji na bieżąco oraz sygnalizowania wielu spraw ważnych, ale często tylko chwilowego znaczenia.

Prawdopodobnie najstarsze polskie czasopisma rolnicze wydawano na terenie zaboru rosyjskiego w latach pięćdziesiątych XVIII w. Jako pierwszy zaczął się ukazywać „Journal de Campagne” (1756—1758), którego żaden egzemplarz nie dotarł do dzisiaj. Tuż po nim czytano „Nowe Wiadomości Ekonomiczne y Uzione albo Magazyn Wszystkich Nauk do Szczęścia Życia Ludzkiego Potrzebnych” (1758—1761). Redaktorem i wydawcą był doktor filozofii i medycyny W. Mitzner *vel* Mitzler de Koloff⁵, który w szesnastu zeszytach I i II tomu zamieścił m.in. artykuły *O istotnych częściach, z których składa się zboże* oraz *O sadzeniu drzew*. Za pierwsze czasopismo w całości poświęcone rolnictwu uchodzą „Uwagi Tygodniowe Warszawskie ku Powszechnemu Pożytkowi Przełożone o Pomnożeniu Ekonomii w Królestwie Polskim” (1768—1769). Jednocześnie zaczął wychodzić i przetrwał dwadzieścia lat „Wybór Wiadomości Gospodarskich” najwybitniejszego dziennikarza czasów stanisławowskich Piotra Świtkowskiego. Egzystował również, lecz krótko (1770), ilustrowany „Wybór Ekonomicznych Wiadomości z Ksiąg Nayprzedniejszych Zagranicznych w drukarni J.K.M-y Rzeczypospolitej Collegium Soc. Jesu”. Nieco dłuższy żywot miały „Zabawy Obywatelskie” (1792—1793), natomiast ostatnie dziesięciolecie stulecia zamykają „Miesięcznik Polityczno-Ekonomiczny” P. Świtkowskiego i „Dziennik Rolniczo-Ekonomiczny Handlowy” redagowany przez Podleckiego⁶. W przeciwieństwie do rosyjskiego pozostałe zabory startują z periodykami rolniczymi dopiero w XIX stuleciu. W zaborze pruskim wychodził (1806) „Dodatek

³ Tadeusz Karol Podlecki (ok. 1750 — po 1796), publicysta, wydawca czasopism i właściciel drukarni.

⁴ Jan Ferdynand Nax (1736—1810), architekt, „budowniczy wodny”, ekonomista. Pełny tytuł cytowanego dzieła brzmi: *Wykład początkowych prawideł ekonomiki politycznej z przystosowaniem przepisów gospodarstwa narodowego do onego wydzwignienia i polepszenia stosownie do aktualnego stanu, w którym rzeczy zostają*. W nr. 9 „Dziennika Ekonomicznego Zamoyskiego” z 1803 r. opublikował oparty na wspomnieniach artykuł o młynach krymskich. W starszej literaturze określenia: „ekonomia”, „ekonomiczny” odnoszą się przeważnie do rolnictwa.

⁵ Wawrzyniec Krzysztof Mitzler (Micler, Mitler, Mizler, Mützler, Müzler) de Kolof (1711—1778), wydawca, pisarz, drukarz, księgarz, lekarz i muzykolog.

⁶ S. Antoniewski, *Zarys bibliografii polskiego czasopiśmiennictwa rolniczego i pokrewnego na ziemiach polskich za okres 200 lat (1756—1955)*, Warszawa 1960, s. 20.

Rolniczo-Przemysłowy i Handlowy”, natomiast w austriackim najstarszą metrykę posiada „Dziennik Ekonomiczny Zamoyski” z roku 1803.

Redaktorami „Dziennika” byli dwaj młodzi ludzie, entuzjaści fizjokratyzmu, nie związani z Zamościem urodzeniem, lecz pracą zawodową. Starszy z nich, Bazyl Wojciech Kukolnik (1765—1821), pochodził ze wsi Kąkolnik na pograniczu Węgier i Słowacji lub z miasteczka Kąkolniki w pow. Rohatyn. Chodził do szkoły w Ungwarze oraz Warażdynie na Węgrzech. Studia ukończył we Lwowie, otrzymując tytuł doktora obojga praw filozofii i nauk wyzwolonych. Był tam również słuchaczem wykładów z zakresu rolnictwa i technologii, prowadzonych przez A. Hiltenbranda. W 1789 r. dwudziestoczteroletni doktor przyjechał do austriackiego wówczas Zamościa z nominacją na profesora fizyki oraz historii naturalnej i nauk ekonomicznych w miejscowym Liceum Królewskim.

Zamość, będący ośrodkiem ogromnego latyfundium w niezwykle urodzajnej krainie, nasunął młodemu profesorowi myśl prowadzenia poza programem nauczania (w niedziele i święta) wykładów z gospodarstwa wiejskiego. Dobra znajomość przedmiotu, wsparta zdolnościami pedagogicznymi, przyniosła mu wkrótce wielką satysfakcję w postaci ogromnej frekwencji w salach wykładowych⁷. Program zajęć pt. *Treść nauki rolniczej* został ogłoszony 28 czerwca 1791 r. z okazji publicznego popisu studentów. Mimo że był to przedmiot nieobowiązkowy, od 1793 r. dopuszczono słuchaczy do „popisów”, a uzyskany stopień figurował na świadectwie.

W 1794 r. profesor Kukolnik związał się na stałe z Zamościem, zawierając związek małżeński z miejscową mieszczką Zofią Pilankiewczówną. Dalszym momentem stabilizacji było kupno na przedmieściu dużego gospodarstwa (folwarku), stanowiącego w pewnym sensie poligon doświadczalny zamiłowanego rolnika pedagoga. Idąc dalej w swoich zainteresowaniach, przedsięwziął w 1795 r. podróż do Niemiec, Czech i Austrii dla poznania nowoczesnych metod uprawy roli.

Na początku XIX stulecia (1800—1802) przy czynnym poparciu ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego⁸ został wydrukowany w Zamościu

⁷ *Dwudziestopięćciolecie rolnictwa polskiego. Księga Jubileuszowa „Rolnika i Hodowcy” 1883—1907*, pod red. H. Kotłubaja, Warszawa 1908. W 1800 r. uczęszczało na wykłady 48 studentów II roku filozofii oraz 16 z gimnazjum. Kukolnik prowadził je do 1803 r.

⁸ Ordynat Stanisław Kostka Zamoyski (1775—1856), patronujący poczynaniom obydwu profesorów Liceum, którego był kuratorem, przyczynił się m.in. do modernizacji starej drukarni akademickiej przez zakupienie nowych czcionek i pras. (M. Potocki, *Zamość i jego instytucje pod względem religii, oświaty, i dziejów krajowych*, Zamość 1980, s. 293. Oprac. rękopisu z r. 1862 B. Sroczyńska). Kilka lat później (1817) z jego inicjatywy wychodził w Warszawie „Pamiętnik Rolniczy Warszawski” (J. Kucharzewski, *Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji. Zarys bibliograficzno-historyczny*, Warszawa 1911, s. 29). Powtórnie próbował ordynat (1827) „założyć

w dawnej drukarni akademickiej *Zbiór prawideł ekonomicznych podług starożytnych i teraźniejszych ekonomiki autorów dla uczącej się młodzieży ułożony* — jeden z pierwszych polskich podręczników rolnictwa dla szkół, napisany przez nauczyciela tego przedmiotu⁹. Miarą popularności wykładów Kukolnika był fakt pokrycia kosztów wydania książki przez młodzież szkolną¹⁰. *Zbiór* nie zawierał jednakże wszystkich wygłoszonych wykładów. Z zapowiadanych dziesięciu części wydano tylko pięć¹¹. Pozostałe nie ukazały się zapewne z powodu wyjazdu autora z Zamościa.

W początkach 1803 r., zachęcony przez ordynata, podjął się Kukolnik wydawania „*Dziennika Ekonomicznego Zamoyskiego*”. Redagował go wspólnie z Wojciechem Gutkowskim tylko przez okres kilku miesięcy, bowiem 6 sierpnia 1803 r. z polecenia N. Nowosilcowa mianowany został profesorem fizyki doświadczalnej w Instytucie Pedagogicznym w Petersburgu¹².

i wydawać własnym sumptem dziennik literacki i historyczny” pod nazwą „*Pamiętnik Imienia Zamoyskich*”. Było to przedsięwzięcie chybione. Znany ówczesny dziennikarz Franciszek Salezy Dmochowski opowiada zabawną historię na ten temat. Redaktorami periodyku mieli być A. E. Odyniec i J. K. Ordyniec, zatrudnieni przez Zamoyskiego jako nauczyciele jego syna Augusta, przy czym Ordyniec dodatkowo pełnił funkcję bibliotekarza w Pałacu Błękitnym Zamoyskiego. Mieszkali oni w maleńkiej oficynie tegoż pałacu na I piętrze, w dwóch pokoikach, których okna wychodziły na Ogród Saski. Oprócz zwykłych obowiązków gromadzili materiały do przyszłego czasopisma, tłumacząc i wybierając stosowne artykuły z „*Przeglądu Angielskiego*”, dostarczanego przez chlebodawcę. Kiedy upłynął rok „i na stanowcze wydawanie czasopisma pan ordynat zdobyć się nie mógł, nudzili się dwaj przyszli redaktorowie”. Wtedy zaczął kursować po Warszawie kaśliwy wierszyk autorstwa Józefa Bohdana Zaleskiego i Stefana Witwickiego: „*Odyniec i Ordyniec, z ordynata łaski umieszczeni ordynkiem, patrzą w Ogród Saski*”. Dmochowski tak komentuje ten dziennikarski niewypał Zamoyskiego: „*Pomysł pana ordynata wykazuje, jak mylne miał wyobrażenie o wydawaniu dziennika i jak wysoko cenił wszystko, co było cudzoziemskie, a zwłaszcza angielskie*” (F. S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 r.*, Warszawa 1959, s. 24).

⁹ Wcześniejsze o kilka lat były *Przepisy rolnictwa i ogrodnictwa najnowszymi przykładami, wzorami i planami ekonomiki objaśnione i potwierdzone, zebrane w szkołach białostockich przez B. Dziekońskiego, nauczyciela M.F.N.N. rolnictwa i ogrodnictwa D.F. i nauk wyzwolonych dawane, a dla większego użytku publiczności z dodatkiem służącym gospodyniom wiadomości podane do druku r. 1796*. Za obowiązujący podręcznik rolnictwa uchodziły również w l. 80-tych obszerne dzieła wspomnianego K. Kluka: *Roślin potrzebnych, pożytecznych... oraz Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych...* Posługiwała się nimi większość szkół zarówno w Koronie, jak i na Litwie.

¹⁰ Z. Kosiek, *Nauczanie rolnictwa w Polsce na przełomie XVIII i XIX w.*, „*Postępy Nauk Rolniczych*”, 1961, nr 2, s. 147.

¹¹ Autor artykułu o Bazylim Kukolniku (*Encyklopedia Orgelbranda*, t. 16, Warszawa 1864, s. 425) wymienia trzy części: cz. 1 — *Rolnictwo*, Zamość 1800 (w 8-ce), cz. 2 — nie znana i cz. 3 — *Sadownictwo*, Zamość 1802.

¹² Późniejsze lata życia Bazylego Kukolnika, spędzone w Rosji, były jednym pasmem sukcesów, głównie pedagogicznych. Bardzo szybko przyswoił sobie język

Drugi redaktor „Dziennika”, młodszy od Kukolnika o lat dziesięć Wojciech Gutkowski (1775—1826), posiadał wielorakie zainteresowania, nierzadko zupełnie się wykluczające. Jako podpułkownik w Korpusie Inżynierów był pedagogiem wojskowym¹³, prócz tego nauczycielem rysunku w Liceum, pisarzem (utopijna powieść *Podróż do Kalopei*), autorem rozpraw z dziedziny rolnictwa, dziennikarzem i czynnym członkiem łóż masonskich. Urodzony w 1775 r., pochodził z Zamienia w obwodzie garwolińskim. Służba wojskowa, rozpoczęta w czternastym roku życia ze względów materialnych, przyniosła mu awans na konduktora inżynierii wojskowej (1794) wraz z przydziałem do korpusu gen. J. Zajączka. Walczył pod Gołkowem i Warszawą, a w bitwie pod Pragą odniósł kontuzję. Po ostatnim rozbiorze zatrzymał się na dłużej w Lublinie, a następnie osiadł w Zamościu, mianowany „profesorem architektury” w Zamojskim Liceum. W Bazylim Kukolniku znalazł bratnią duszę, rozmiłowaną w agronomii. Spotkanie tych dwóch pasjonatów (oraz możny protektor, który świeżo objął w zarząd rozległe dobra) zaowocowało wkrótce szlachetną i bezinteresowną inicjatywą w postaci „Dziennika Ekonomicznego Zamoyskiego”.

rosyjski i poza Instytutem Pedagogicznym uczył chemii, technologii i rolnictwa w I gimnazjum państwowym w Petersburgu oraz wykładał prawo rzymskie i rosyjskie prawo cywilne w Wyższej Szkole Prawa. W l. 1813—1817 był nauczycielem wielkich książąt Mikołaja i Michała Pawłowiczów. Równocześnie jako wizytator szkół prowadził wykłady fizyki i prawa na kursach dla urzędników państwowych, pełniąc dwukrotnie funkcję dyrektora Instytutu Pedagogicznego. W 1819 r. został mianowany profesorem nowo utworzonego uniwersytetu w Petersburgu. Był nawet głównym kandydatem na rektora tej uczelni, lecz godności tej nie przyjął, gdyż zamierzał wyjechać z Petersburga. Na prośbę Aleksandra Kuszelewa-Bezborodko objął w 1820 r. stanowisko dyrektora liceum w Nieżynie. Ogłosił wiele publikacji z zakresu prawa i nowoczesnego rolnictwa. Będąc aktywnym członkiem Imperatorskiego Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego w Petersburgu, redagował dwa czasopisma przez nie wydawane. Podtrzymując związki z nauką polską nie zapomniał o swoim przyjacielu z okresu zamojskiego Wojciechu Gutkowskim, którego wybór na członka Wolnego Towarzystwa przeprowadził w 1804 r. Opiekował się też Polakami przebywającymi w Petersburgu. Będąc w stanie depresji psychicznej, zmarł śmiercią samobójczą 6 II 1821 r. w Nieżynie. Z trzech jego synów Paweł (ur. w Zamościu w 1795) był od 1824 profesorem zwyczajnym historii powszechnej na Uniwersytecie Wileńskim, mianowany przez N. Nowosilcowa na miejsce usuniętego Joachima Lelewela. Mikołaj Malinowski (*Księga wspomnień*, Kraków 1907, s. 118) opowiada, że jezuita chcąc pochlebić ojcu Pawła wizytującemu ich akademię w Połocku nadali szesnastoletniemu synowi tytuł doktora praw i na tej podstawie został on profesorem w Wilnie, „mimo że ukończył tylko gimnazjum”. Drugi syn, Nestor, to znany pisarz rosyjski, natomiast trzeci, Płaton, był m.in. urzędnikiem uniwersyteckim w Wilnie (Z. Kosiek, E. Turczyńska, *Bazyli Kukolnik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, s. 119).

¹³ Praca W. Gutkowskiego o fortyfikacjach była publikowana w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. IX.

Tytuł czasopisma nie wiązał się z częstotliwością wydawania. Ponieważ wychodził przez półtora roku: od stycznia 1803 do czerwca 1804 r. (18 miesięcy), i w tym czasie ukazało się 18 zeszytów, był to miesięcznik¹⁴. Paginacja była jednolita dla całego roku. Jak pisze Mieczysław Potocki: „»Dziennik« zawierał naukę ekonomiczną w systematycznym związku ułożoną [...] z objaśnieniami na figurach”. Owe figury to rysunki (miedzioryty) wykonywane przez samego Gutkowskiego oraz drugiego nauczyciela rysunków w Liceum — Romanowskiego.

Każdy tomik podzielony był na pięć działów, zgodnie z ówczesnymi poglądami na „nowe rolnictwo”: Ekonomię, Technologię Rolną, Mechanikę, Rozmaitości Gospodarskie, czyli drobne notatki rolnicze, oraz Budownictwo Wiejskie. Wydawano „Dziennik” zgodnie z pewnym z góry ustalonym programem, obliczonym na szereg lat. Stosownie do wymienionego podziału każdy tomik przynosił wybrane zagadnienia z poszczególnych dziedzin¹⁵. I tak w dziale I znalazło się miejsce na artykuły o ziemi, klimacie, wodzie, powietrzu, o melioracji gruntów, o nasiennictwie, uprawie łąk i roślin, o ich chorobach i zbiorze.

Dział II zawierał przepisy na produkcję octu, mydła, wódki, świec, drożdży, a nawet kulinarne: biszkopty cytrynowe, „sos z czekolady”, konfekty, czyli konfitury, i „torty czekoladowe”. Były też podawane sposoby farbowania wełny, bawełny i płócien. Obok artykułów własnych obu redaktorów pojawiają się w tym dziale przedruki z dzieł obcych i encyklopedii (J. F. Westruma *Spostrzeżenia tyczące się palenia gorzałki*), wypisy „z gazet ekonomicznych poczdamskich” (o occie), z encyklopedii Krünizta o pekelflejszu i z Roczników Younga (chleb z kartofli).

Dział III wypełniają opisy różnego rodzaju młynów, tartaków, młocarni, siewkarni. W numerze 8 z 1803 r. jest artykuł jedyne go współpracownika spoza redakcji, wspomnianego już „Jaśnie Pana Jana Ferdynanda Naxa”, o młynach krymskich. Wojciech Gutkowski zamieścił tutaj opis własnego wynalazku „nowej maszyny pociężnej do młócenia zboża”. Czytelnik miał możliwość zapoznać się także z „maszyną hydrauliczną i pompą zwyczajną”.

Dział IV prezentuje głównie rolnictwo niemieckie, angielskie i francuskie. Są przedruki z „Gazety Ekonomicznej Saskiej” i z „Wiadomości Tygodniowych Lipskich”. Podano także warunki ogłoszonego przez Wolne Towarzystwo Ekonomiczne w Petersburgu konkursu, którego wyniki podano w „Dzienniku” po upływie roku¹⁶. Rozmaitości Gospodarskie pro-

¹⁴ Marian Tyrowicz (*Zamojskie i lubelskie pisma agronomiczne Wojciecha Gutkowskiego*, „Rocznik Lubelski”, t. 5, Lublin 1962, s. 83) uważa, że należy je raczej nazywać tomikami ze względu na to, iż każdy liczył ponad sto stron.

¹⁵ E. Śliwińska-Turczyńska, *Bibliografia zawartości czasopisma „Dziennik Ekonomiczny Zamojski” 1803—1804*, Kraków 1960.

¹⁶ Tematyka konkursu ograniczała się do „konserwacji i zwiększenia wydajności” włościan, najdoskonalszych naówczas „narzędzi” rolniczych. Oto niektóre

pagowały sposoby leczenia koni i bydła, zwalczania plagi wilków itp.

Dział V: Budownictwo Wiejskie był wyraźnie oczkiem w głowie red. Gutkowskiego. Podczas gdy inne działy nie są poprzedzone wstępem, tutaj on występuje. Oprócz prezentacji różnorodnych materiałów budowlanych, sposobu wyrobu cegieł i budynków inwentarskich znalazły się uwagi ogólne związane pośrednio z tematem (poziom wód gruntowych, wybór miejsca pod budowę, opisy i „wyobrażenia” małych angielskich domów rolniczych, a nawet mieszczańskich).

Numer pierwszy „Dziennika” otwiera dedykacja „Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Panu Stanisławowi Hrabii Ordynatowi na Zamościu Zamoyskiemu, Fundatorowi Liceum Zamoyskiego, Kunsztów i Nauk łaskawemu protektorowi. Na dowód winnej wdzięczności, głębokiego uszanowania ofiarował Bazyli Kukolnik, profesor fizyki, historii naturalnej i nauk ekonomicznych w Liceum Zamoyskim”.

Brak nazwiska Gutkowskiego świadczy zapewne o tym, że w początkowym okresie Kukolnik był głównym redaktorem, natomiast Gutkowski członkiem redakcji.

Numer (tomik) pierwszy zawiera przedmowę pióra Bazylego Kukolnika. Znajdujemy w niej podkreślenie ścisłego związku między postępowaniem fizyki a praktyczną agronomią oraz między „wydoskonaleniem gospodarstwa” a koniecznością eksperymentowania na roli¹⁷.

We Wstępie Gutkowskiego, będącym artykułem teoretycznym o charakterze programowym, znajduje się definicja ekonomii jako umiejętności podającej „sposoby nabywania dóbr przyrodzonych tak żyjomych, jak też nieżyjomych”. Z dalszych wywodów wynika, że źródłem wszystkich obfitości w narodzie jest gospodarstwo rolne. Gutkowski dzielił ekonomię na naukę o ziemi (geologia i mineralogia), o powietrzu (meteorologia) i o ciepłe (klimacie). Do dalszych działów ekonomii zaliczył technologię, mechanikę i budownictwo wiejskie oraz wszelkie wiadomości o nowych wynalazkach zagranicznych i krajowych¹⁸. Jedynie gospodarstwo jest, jego zdaniem, „niewyczerpanym źródłem, z którego wypływa obfitość wszystkich rzeczy do potrzeb, wygod i zabaw służących”; rolnictwo jest najważniejszym w życiu i społeczeństwie ludzkim zatrudnieniem, a ci, co z niego spodziewają się „zysków i poprawy losu”, winni

z pytań konkursowych: „Jakich by potrzeba użyć środków do wzbudzenia czynnej pilności i pracowitości w ludziach niższej klasy, a osobliwie w białogłowach i dzieciach wiejskich, aby im praca z czasem w zwyczaj weszła?”, „Jakim by sposobem mógł wieśniak rosyjski zachować się przy czerstwości zdrowia, wzmocnić swoje siły i przynajmniej w pomniejszych przypadkach i słabościach sam siebie wyleczyć?”, „Jakich by potrzeba użyć środków do łatwego nauczania wieśniaków jakiego rzemiosła, którym by się w zimie zatrudnić i stąd przez tenże czas wyżywienie dla siebie i dla swojej familii otrzymać mogli?”

¹⁷ Tyrowicz, *op. cit.*, s. 83.

¹⁸ W. Gutkowski, *Podróż do Kalopei*, opr. i wstęp Z. Gross, Warszawa 1956, s. 15.

praktykę oprzeć na pogłębionej teorii, zaś przeróbkę surowców potrzebnych dla rolnictwa, jak i płodów rolnych do wymiany towarowej na wystarczającej znajomości bodaj „pospolitych kunsztów i rękodzieł gospodarskich oraz technologii, mechaniki i budownictwa”. Założenia te stanowią rozwinięcie podstawowych poglądów fizjokratów o doniosłości gospodarki rolnej w produkcji każdego kraju, o uzależnieniu postępu agronomicznego od swobodnej inicjatywy indywidualnych wytwórców¹⁹. Gutkowski zajmuje się także historią doktryn ekonomicznych oraz próbą określenia ekonomii jako nauki. Przegląd jest ogólnikowy i nieścisły²⁰. Nawiązuje wprawdzie do czasów antycznych w Rzymie, początki ekonomii łączy z osobą Katona, zaś u Greków — Hezjoda, pomija jednak założycieli szkoły fizjokratów we Francji, powołując się jedynie na dzieła Henryka Duhamela de Monceau. Z polskich ceni tylko „szanownego męża ks. Krzysztofa Kluka, kanonika kruświckiego, proboszcza ciechanowskiego, któremu tak wiele wdzięczności winna jest rzecz gospodarska krajowa”²¹.

Z dzisiejszego punktu widzenia treść artykułów „Dziennika” razi niekiedy naiwnością, a nawet bywa echem bzdur w stylu *Nowych Aten* ks. jezuita Joachima Benedykta Chmielowskiego²².

Uśmiech budzą również krótkie doniesienia z serii „Nowe Wynalazki”²³. Za usprawiedliwieniem Gutkowskiego przemawia jednak fakt, że były to „rewelacje” zaczerpnięte z obcych wydawnictw i raczej nie jemu, lecz sobie chluby nie przynosiły.

Mimo krytycznych uwag należy wszakże pozytywnie ocenić „Dziennik” na tle ówczesnego czasopiśmiennictwa naukowego. Był on niewątpliwie pismem pożytecznym, dającym wiele praktycznych rad. Posiadał, obok charakteru ogólnokształcącego, przyrodniczego i technicznego, charakter teoretycznoinformacyjny w duchu postępu rolnictwa.

Oceniając wielkość wkładu pracy Kukolnika i Gutkowskiego w ich wspólne dzieło, należy uznać, że Wojciech Gutkowski położył w tym

¹⁹ Tyrowicz, *op. cit.*, s. 83.

²⁰ *Tamże*.

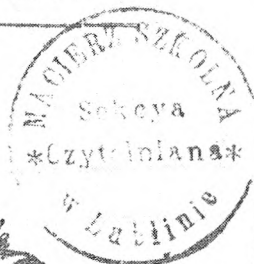
²¹ Gutkowski, *op. cit.*, s. 15.

²² W „Rozmaitościach Gospodarskich” propaguje się m.in. nadzwyczajne walory wilczej wątroby, sadła i zębów. I tak ta pierwsza, zasuszona, na proch utarta i w letnim winie wypijana, ma być wybornym lekarstwem na zastarzały kaszel i na słabość wątroby”. Sadło wilcze działa kojąco na ból zębów, a kły służą do polerowania różnych przedmiotów.

²³ Oto dwie próbki takich „rewelacji”: „Nowa ekonomiczna lampa. Artysta pewny w Orleanie wynalazł lampę, około której przez 30 lat pracował, ta może wiele pokojów choć najobszerniejszych oświecać. Jej kształt jest podobny okrągłemu kryształowemu piecu, waży sama 80 funtów”. Nie mniej genialny był również „pewien majątny Anglik”, który zrobił ścienny zegar, co nie dzwoni ani wybija, lecz wyraźnie każdą godzinę wymawia”. Zegar wymagał nakręcenia raz na trzy miesiące i „jeśli powietrze bardzo odmienia się, najwięcej 5 minut się spóźnia”. Autor wynalazku podarował swoje dzieło „dla Bonapartego Pierwszego Konsula”.

DZIENNIK
ekonomiczny
ZAMOYSKI
—
MECHANIKA

ROK PIERWSZY



w ZAMOSCIU 1803.

REJESTR

Materiji Budownictwa Wiejskiego,
począwszy od Nro. 13 do 18.

- Ner. 13. Inny sposób budowania z ziemi
karta 45
- Opisanie części formy ułlawio-
ney na murze 48
- O porokach z ubitej ziemi 54
- Ner. 14. Inny sposób budowania z ziemi 127
- Urządzenie formy do nowego bu-
dowania z ziemi 128
- O pomiarach nayprzywzwoitszych
cegł z ziemi ubitej 131
- Ubitanie cegł ziemnych 135
- Ułożenie formy do ubitania zie-
mi na cegły 138
- Sposób rozebrania Formy 141
- Ner. 15. O sklepieniach z ubitej ziemi 244
- Projekt sklepienia kolistej od 12
śłóp dyamentru, i sposób ozna-
czenia formy do ubitania ziemi
na sklepienie 244
- O pokryciu dachow w Budowach
z ziemi ubitej, mogącym zają-
ć miejsce dachowki 250
- O kompozycyi i urządzeniu po-
sadzek appartamentowych, bę-
dących we Włofzech we zwy-
czaju nazwane *terrazze in com-
posto* 256
- Inny sposób robienia posadzek ap-
par-

względnie większe zasługi. Podczas gdy Kukolnik, firmujący raczej tylko wydawnictwo, zamieszczał jedynie swoje wykłady i wypełniał artykułami dział I, czyli „Ekonomię”, Gutkowski gromadził niestrudzenie encyklopedyczne wiadomości z agronomii i dziedzin pokrewnych, systematyzował je i w formie przystępnego wykładu zamieszczał w kolejnych tomikach. Należy również pamiętać, że pasję i pracowitość Gutkowskiego wspomagały wyjątkowo pomyślne okoliczności, stawiające go w sytuacji znacznie łatwiejszej niż innych współczesnych mu dziennikarzy. Ordynat Zamoyski, będący prawdopodobnie inicjatorem wydawnictwa, pozwalał mu korzystać ze swej bogatej biblioteki, sprowadzał potrzebne pozycje zza granicy oraz udostępniał drukarnię. Mimo tych ważkich atutów po półtorarocznej działalności Gutkowski był zmuszony przerwać wydawnictwo, najpewniej z braku dostatecznej liczby czytelników²⁴. Już

²⁴ Kiedy „Dziennik Ekonomiczny Zamoyski” przestał się ukazywać, Gutkowski jeszcze przez jakiś czas mieszkał w Zamościu, tłumacząc m.in. z francuskiego *Fundamenta początkowe reguł rysunkowych Bossiego*, drukowane w Zamościu w 1805 r. (M. Potocki, *op. cit.*, s. 293). Później wrócił do dawnych zainteresowań, ogłaszając w 1806 r. *Katechizm ekonomiczny dla włościan* oraz tłumaczenie pracy A. H. Meltzera *Opisanie i wyobrażenia nowej maszyny do siania zboża wynalezionej*. W 1807 opuścił Zamość, wstąpił do armii polskiej i walczył pod Pruską Iławą, Bydgoszczą i Serockiem. Rok później powierzono mu stanowisko wykładowcy w Szkole Zakładowej Artylerii i Inżynierów w Arsenale Warszawskim, a po jej przemianowaniu na Szkołę Elementarną Artylerii i Inżynierów stanowisko komendanta wraz z awansem na podpułkownika (M. Tyrowicz, *Wojciech Gutkowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IX, s. 182). Z tych czasów zapamiętał go sobie dobrze generał Klemens Kołaczkowski, autor wartościowych wspomnień, wyraźnie uprzedzony do Gutkowskiego. W jego przekonaniu, Gutkowski to „człowiek z niewielką zdatnością i dla wielu śmiesznościami tak w powierzchowności, jak i w obejściu się zupełnie niezdolny dowodzić trzystu młodymi swawolnymi ludźmi” (*Wspomnienia*, Kraków 1898, Księga pierwsza, s. 68). W innym miejscu, opisując lubelski okres życia Gutkowskiego (po 1814 r.), w podobny sposób z niego szydzi: „Oficer ten, który nigdy nieprzyjaciela nie widział, miał powierzchowność tak śmieszna, tak niewojskowa, iż w całym wojsku w przysłowie przeszła. Posiadał jak na naszą niemądrą Polskę dosyć wiadomości powierzchownych, pisał, tłumaczył wiele, za wiele nawet, zapełniał roczniki i dzienniki uczone swoimi artykułami, nigdy jednak z płytkości wybrnąć nie potrafił” (*tamże*, Księga trzecia, s. 133). Z. Gross, autor opracowania i wstępu do wydanej w 1956 r. *Podróży do Kalopei*, uzasadnia ten tak bardzo niesprawiedliwy osąd aktywną działalnością Gutkowskiego w masonerii. I rzeczywiście byłoby to przekonujące, bowiem Kołaczkowski, bliski krewny Joanny Grudzińskiej — polskiej żony w.k.s. Konstantego, był zbliżony do konserwatywnych kół rządowych. Taka interpretacja wydaje się jednak niesłuszna, ponieważ generał należał również i czynnie uczestniczył w masonerii Królestwa Polskiego. W 1816 zabiegał Gutkowski wraz z innymi maso-nami lubelskimi o stworzenie w Lublinie wojewódzkiego oddziału Królewskiego Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego, a dwa lata później podczas wyboru „urzędników Kapituły Niższej” loży Prawdziwa Jedność na Dolinie Lublina został mistrzem obrzędów i kawalerem szkockim w 5 stopniu. Za udział w lożach został zwolniony (1823) z czynnej służby wojskowej. Doznane zawody przyspieszyły jego śmierć w wieku 51 lat.

od pierwszego numeru apelowali obaj redaktorzy o współpracę. W „Uwiadomieniu” ze stycznia 1803 r. czytamy m.in.: „Nadesłane pisma od Obywateli, zajmujące doświadczenia jakowe lub dysertacje pożyteczne, ekonomiczne, znajdują miejsce w tym dzienniku”. Nie odniosło to zamierzonego skutku, z jednym wyjątkiem Jana Ferdynanda Naxa. „Dziennik” dostępny był w prenumeracie we wszystkich urzędach pocztowych „w krajach austriackich, rosyjskich i pruskich, jako też we Lwowie u J.P. Pfaffa księgarza i w Lublinie u oo. bernardynów”.

Liczba prenumeratorów nie była oszalamiająca, skoro w czerwcu 1803 r. Kukolnik musiał zachęcać do prenumeraty na następne półrocze. Motywował to „teraźniejszą drożyzną papieru, nie pozwalającą znacznego nad liczbę zamówionych exemplarzy czynić nakładu”²⁵.

Czasopismo zamojskie, wzorowane na podobnego typu wydawnictwach zagranicznych, nie było popularne. Być może stało się tak dlatego, że nie poruszało na swoich łamach wszystkich zagadnień aktualnych w danej chwili. Było tak np. z wyłaniającą się już wówczas kwestią owczarstwa, interesującą liczne kręgi ziemiaństwa²⁶.

„Dziennik Ekonomiczny Zamojski”, jedna z krótkotrwałych prowincjonalnych efemeryd, spełnił przede wszystkim rolę popularyzatorsko-nauczającą wobec braku systematycznego kształcenia fachowego większości rolników. Zastępując więc w pewnej mierze nie istniejące szkolnictwo zawodowe, posiadał również „Dziennik” pewne cechy prasy (różnorodne wiadomości, ciekawostki ze świata, stałe rubryki) i w tym względzie był z pewnością wzorem dla periodyków późniejszych. Z natury swojej czasopismo winno przede wszystkim poruszać myśli, dostarczać informacji oraz propagować nowości. I pod tym względem „Dziennik Ekonomiczny Zamojski” uczciwie wypełnił to zadanie.

²⁵ Prenumerata półroczna na miejscu wynosiła 20, zaś z opłatą pocztową 28 złp.

²⁶ S. Surzycki, *Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce*, Kraków 1928, s. 46.